

Sławomir Kordaczuk

Dzieci Niepodległości

Niepodległość i Pamięć 13/1 (22), 285-292

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Kordaczuk
Siedlce

Dzień Niepodległej

Święta kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości odbywają się 11 listopada. W tym terminie organizują uroczystości władze, organizacje i różne instytucje. Odbiór u ich uczestników jest różny. Spotykamy się często z niezadowolaniem, że znowu nieco nudno, sztafpowo, jak zwykle są tylko przemówienia, przemarsze, kwiaty...

W 2004 roku postanowiliśmy zmienić w Siedlcach formułę święta i termin. Wybraliśmy pierwszą niedzielę po 11 listopada, po dniu wolnym ustawowo. W ten sposób nieco przedłużyliśmy uroczystości, przez co oferta dla mieszkańców miasta stała się bogatsza. Zamierzamy kontynuować inicjatywę i utrzymać termin, czyli w roku 2005 przygotowujemy się z drugą edycją święta na 13 listopada.

Po raz pierwszy w historii miasta i Muzeum Regionalnego zorganizowaliśmy 14 listopada 2004 roku święto trwające 12 godzin, od godz. 10.00 do 22.00 i zatytułowaliśmy je „Dzień Niepodległej”. Z wyjątkiem koncertu, wszystkie punkty odbywały się w siedzibie muzeum w Ratuszu pod „Jackiem” lub przed jego wejściem. Już od godziny 10.00 można było zwiedzać muzeum, wszystkie wystawy stałe i czasowe.

Opis wydarzenia zaczniemy od druku zaproszenia. Otóż, osoba będąca symbolem odradzającego się państwa polskiego, czyli Józef Piłsudski, był kilkakrotnie w Siedlcach. Nie ze wszystkich jego wizyt zachowała się dokumentacja fotograficzna. W zbiorach muzeum przechowujemy szklane negatywy m.in. z powitania na dworcu siedleckim Naczelnika Państwa w 1919 roku. Jedno z tych ujęć wykorzystaliśmy jako ilustrację zaproszenia na święto i obok umieściliśmy jedną z jego sentencji: „Jestem wyznawcą zasady, że ten kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani ma prawa do przyszłości”. Jedna z zaproszonych osób specjalnie zadała sobie trud, by zadzwonić do muzeum i wyrazić pochlebny opinię, że formuła zaproszenia bardzo jej się podoba, bo Józef Piłsudski, bo w Siedlcach i niecodzienny kształt zaproszenia z dodatkiem w formie biletu z kolorowym portretem Naczelnika.

Uroczystość rozpoczęliśmy hymnem państwowym, odtworzonym w całości, tzn. cztery zwrotki i cztery refreny. Uczestnicy byli mile zaskoczeni, że zdecydowaliśmy wbrew powszechnej modzie, na zaprezentowanie całego „Mazurka Dąbrowskiego”.

Następnie odbył się wernisaż wystawy „Świat na funty, pudy i kilogramy”, złożonej głównie z prywatnej kolekcji wag i odważników Marii i Marka Sandeckich z Włocławka. Otwarcia dokonał dyrektor Muzeum Regionalnego Andrzej Matuszewicz, stojąc na przedwojennej wadze lekarskiej. Po dyrektorze wzięli swe słowa stojąc również na tej wadze, oczywiście za uprzednią zgodą jej właścicieli, senator Krzysztof Borkowski

i dyrektor Delegatury w Siedlcach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Stefan Szańkowski. A historię tworzenia kolekcji przybliżył Marek Sandecki.

Wydawałoby się, że wystawa wag i odważników jest dość luźno związana z tematem rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. To tylko pozory lub niezajomość tematu, bowiem wedle opinii właścicieli kolekcji, w czasach zaborów o polskości ziemi świadczyły m.in. wyroby fabryk czy warsztatów na niej usytuowanych. Przypominały nazwy polskich miast i zawierały w nazwach zakładów polskie nazwiska. Przykładem tego zjawiska są: Fabryka Wag „Renoma” założona w 1910 roku w Kaliszu; pracownia mechaniczno-ślusarska i rusznikarska oraz wyrób wag T. Skrzyński, M. Pampein (zał. 1906) w Kołomyi; z Krakowa Fabryka Wag W. Kucharski (zał. 1906) i Fabryka Kas i Wag L. Szklarski (zał. 1908); w Lublinie Fabryka Wag „Ideal” (zał. 1905); we Lwowie Specjalna Fabryka Wag Jan Stankiewicz (zał. 1870) i Pracownia Ślusarska i Wyrób Wag Karol Rudzik (zał. 1913). Przykłady można by mnożyć. Warto tu jeszcze tylko dodać zakłady produkujące wagi, a funkcjonujące od XIX wieku w Warszawie: Specjalna Fabryka Wag A. Krzykowski, Towarzystwo Warszawskiej Fabryki WYROBÓW Metalowych M. Wieszycki i inne.

Prywatny zbiór państwa Sandeckich został uzupełniony na wystawie o eksponaty członków Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów. Były to wagi wzbogacające temat o wyroby siedleckich zakładów (np. „Ursus”) i dzieła kowalskie, typu bezmiany wykonane z elementów militarnych przystosowanych do cywilnych celów użytkowych. W tym przypadku duże zainteresowanie u zwiedzających wystawę wywołały szczególnie bezmiany wykonane z granatów ręcznych okresu I i II wojny światowej.

A później okazało się, że wszystkiego było za mało. Nie przewidzieliśmy tak rekordowej frekwencji. W szatni było co najmniej trzykrotnie za mało wieszaków, mimo że różni uczestnicy imprez uczestniczyli w różnych godzinach. Sale okazały się za szcuple podczas prezentacji zbiorów członków Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów. W pokazach uczestniczyło 23 kolekcjonerów nie tylko z Siedlec, ale i Kotunia, Międzyrzecz Podlaskiego, Węgrowa, Łukowa, Smolanki. Z trudem można było precyzyjnie się przez tłum młodzieży oglądającej z rodzicami eksponowane zbiory o przeróżnych tematach. Była okazja zapoznania się m.in. z kolekcjami pocztówek (malarstwo, Siedlce, J. Piłsudski i in.), monet, kart telefonicznych, banknotów, umundurowania i oporządzenia poszczególnych armii świata, itd.

Po prezentacjach kolekcjonerskich nastąpiła uroczystość odznaczenia medalami Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej przyznanymi przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Złotymi medalami zostali uhonorowani Marek Michałowski i Sławomir Kordaczuk, natomiast srebrnymi Adam Krzeski i Lucjan Sobiczewski. W tym samym czasie przed budynkiem muzeum rozpoczął się pokaz bojowego transportera rozpoznawczego 1 Siedleckiego Batalionu Rozpoznawczego. Żołnierz kierujący BRDM-em żartował sobie na temat zainteresowania pojazdem. Stwierdził, że tylko 17 osób do niego weszło, ale... jednocześnie. Dzieciarnię trudno było skłonić, by ustąpiła miejsca tym, którzy jeszcze wewnątrz nie byli. A starsi wspominali lata służby w wojsku i odkrywali różnice w szczegółach budowy czy uzbrojenia transportera.

1 Siedlecki Batalion Rozpoznawczy obecny był dwukrotnie podczas tego święta. Jego żołnierze serwowali prawdziwą wojskową grochówkę. Tak smaczną, że zabrakło jej niektórym uczestnikom uroczystości, bowiem skrzyknęli się również mieszkańcy okolicznych ulic. Wszak na słupach ogłoszeniowych wisiały plakaty o takowym poczęstunku. Poza tym grochówkę wojskową podawano przed muzeum nie po raz pier-

wszy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności była pogoda tego dnia. Dzień był wyjątkowo ciepły, przyjemny i słoneczny. Zaskakująco pogodny jak na listopad. Gdybyśmy przewidzieli, że aura tak nas wspomůže w przygotowaniu tego święta, zapewne wzbogacilibyśmy ognisko z wartą strzelców Związku Strzeleckiego o koncert pieśni patriotycznych na wolnym powietrzu i potem pieczenie kiełbasek. Jeśli w tym roku pogoda będzie równie piękna, może nam się uda zrealizować także taki przyjemny dla ducha i ciała pomysł.

Ostatnim punktem uroczystości w budynku muzeum był wykład prodziekana Wydziału Humanistycznego Akademii Podlaskiej dra Jarosława Cabaja „Tło historyczne odzyskania przez Polskę niepodległości 11.XI.1918 r.”. Słuchacze rozszerzyli w dyskusji jego tematykę o czasy II wojny światowej i odnieśli się również do aktualnych wydarzeń w kraju. Padły nawet stwierdzenia, że dla Polski byłoby bardzo korzystne pojawienie się na scenie politycznej osobowości równie silnej jak Józef Piłsudski. Nie zabrakło również odniesień do wydarzeń mających miejsce obecnie na Ukrainie.

Podczas tego spotkania, którego uczestnikami byli także kombataneci z II wojny światowej eksponowano głównie Marszałka Józefa Piłsudskiego. W drugiej edycji święta planujemy poszerzyć galerię postaci związanych z czasami odbudowy państwa polskiego w referacie na temat przykładowo „Kto ważniejszy? Budowniczości Polski niepodległej”. Będzie wtedy okazja przedstawić udział w procesie odbudowy państwa także dwóch innych Józefów: gen. Hallera i gen. Dowbor-Muśnickiego oraz dokonania Wojciecha Korfatego, Wincentego Witosa, Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego.

Podsumowaniem uroczystości był koncert w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Kameralnej pod kierownictwem Zbigniewa Lewickiego, zaproszonej przez prezesa Ligi Polskich Rodzin w Siedlcach Leszka Szymańskiego. Koncert prowadził Andrzej Pilecki, recytujący między odtwarzanymi utworami wiersze o tematyce patriotycznej. Z uwagi na dużą liczbę słuchaczy, spotkanie przy muzyce i poezji odbyło się w Sali Białej sąsiedniego Miejskiego Ośrodka Kultury. W największej sali audiowizualnej muzeum tylu uczestników nie zdołalibyśmy pomieścić. Wykonawcom z Wilna tak się spodobał pobyt w Siedlcach, że grali i śpiewali godzinę dłużej ponad zaplanowany czas imprezy. Wielu jej uczestników odniosło wrażenie, że od gości z Wilna możemy nauczyć się szczerego i naturalnego patriotyzmu.

W organizacji święta „Dzień Niepodległej” współuczestniczyły osoby od lat współpracujące z muzeum. Na pewno uroczystość byłaby skromniejsza bez udziału i pomocy takich życzliwych działalności naszej placówki, jak dowódca I Siedleckiego Batalionu Rozpoznawczego ppłk Zdzisław Zwierz, przewodniczący Komitetu Obrony Pamięci Narodowej Rejonu Siedlce Marek Michałowski, prezes Niepodległościowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Edward Ćwicyński i przede wszystkim niestrudzony inicjator upamiętniania miejsc i osób ważnych dla historii Podlasia Edward Bareja z Rodziny Katyńskiej.

Edward Bareja był pomysłodawcą i realizatorem m.in. Ściany Pamięci Narodowej na elewacji kościoła p.w. Św. Stanisława Bpa w Siedlcach, Pomnika Katyńskiego w Skórcu i wielu innych pomników i tablic, np. w Pruszyńcu, Sarnakach. Święto Niepodległości w 2004 roku było ostatnią naszą wspólną inicjatywą, bowiem E. Bareja zmarł w następnym miesiącu, 23 grudnia. Mamy w planach kontynuację pomysłów, jakie nam się zrodziły po podsumowaniu święta. Planujemy m.in. wieczór poetycki z prezentacją utworów patriotycznych np. Marii Konopnickiej, powstańców warszawskich

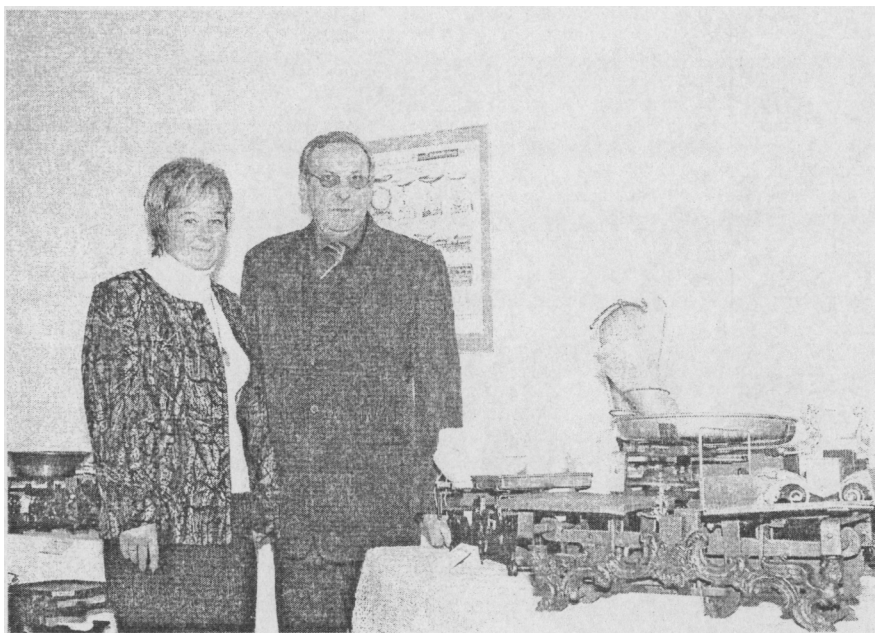
czy ostatniego naszego odkrycia, wierszy o Warszawie autorstwa Zygmunta Michałowskiego, nauczyciela w siedleckich gimnazjach przed wojną.

Za najcenniejsze zjawisko należy uznać to, że w święcie uczestniczyło dużo osób tworzących grono przyjaciół muzeum. Takich, którzy wspomagają naszą działalność na co dzień i propagują przedsięwzięcia w swoich środowiskach. Nie są to konsumenci, którzy przyszli, obejrzeni i poszli. Kilka tygodni po wydarzeniu niektórzy uczestnicy przychodzili do muzeum i chwalili się pamiątkowymi zdjęciami, jakie wykonali na tle wozu bojowego czy z rycerzami Bractwa Rycerskiego Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej, kierowanego wówczas przez jego mistrza Andrzeja Pietrycha. Prezentacją Bractwa, barwnością strojów i przede wszystkim oryginalnymi rodzajami broni zainteresowani byli szczególnie najmłodszy.

Trwałym śladem wydarzenia są pocztówki wydane przez Muzeum Regionalne i Siedlecki Klub Kolekcjonerów. Ich tematyką są jednostki Wojska Polskiego lat 1918-1939, postać Józefa Piłsudskiego i rtm. Witolda Pileckiego oraz motywy Dywizji Podlaskiej i odznaczenia jej pułków Orderem Wojennym *Virtuti Militari*. Ukazały się dzięki uprzejmości sponsorów, Joanny i Zdzisława Gałach, Bogusława Mitury, Włodzimierza Soszyńskiego, Wiesława Orzyłowskiego, Stanisława Dustanowskiego, Mariusza Dzieńcio, Józefa Łukasiewicza, Mariana Poznańskiego, Henryka Kałużnego i z Holandii Jana Jansena.

Impreza się odbyła, ale to nie znaczy, że na tym koniec. Planujemy w tym roku podobną formułę całodziennego święta powtórzyć. A ostatnio dowiedziałem się, że w Siemiatyczach planuje się budowę pomnika nawiązującego do ważnego wydarzenia historycznego. Jednym z jego motywów ma być orzeł skopiony z zaproszenia na naszą imprezę. Więc mimo tego, że coś już się odbyło, to nie ulega zapomnieniu, gdzieś dalej ziarna kielkują i dają motywację, by podjąć wysiłek i uroczystości o takim charakterze nadal organizować.

Na zakończenie wspomnę tylko o reakcji prasy na niecodzienne wydarzenie. Otóż w Siedlcach ukazują się trzy tygodniki: „Podlaskie Echo Katolickie”, „Tygodnik Siedlecki” i „Życie Siedleckie”. Tylko redakcja pierwszego z wymienionych pism zauważyła, że takie święto miało miejsce w dawnym mieście wojewódzkim.



Maria i Marek Sandecy na wystawie „Świat na funty, pudy i kilogramy”.
(Fot. Sławomir Kordaczuk)



W pokazach kolekcjonerskich uczestniczył także wieloletni prezes Siedleckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego (obecnie PTN) Stanisław Kowalczyk z córką. (Fot. Sławomir Kordaczuk)



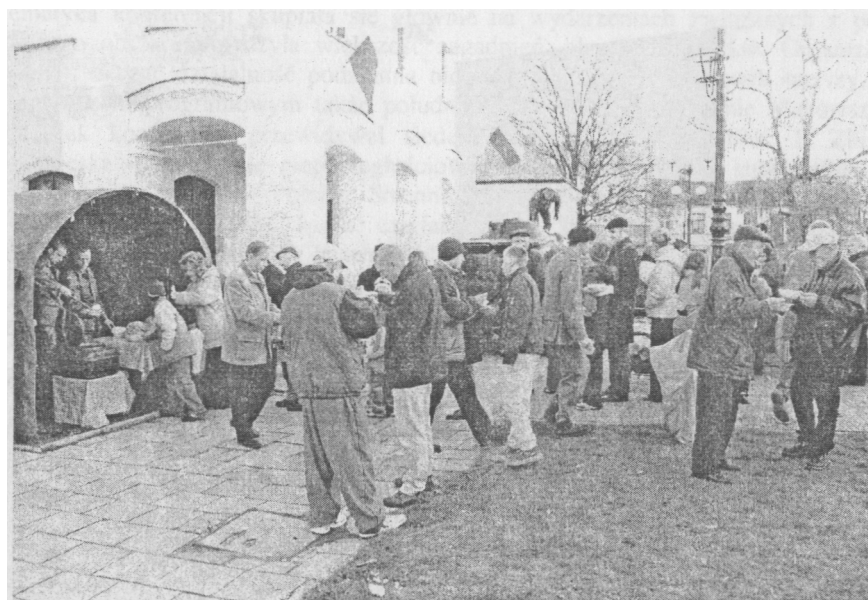
Uroczystość odznaczenia medalami Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej
(fot. Adam Krzeski)



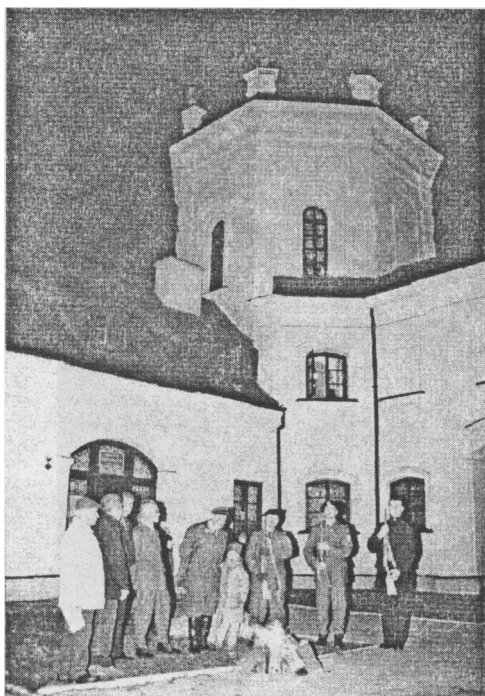
Prezentacja Bractwa Rycerskiego Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej. Z lewej
stoi jego mistrz Andrzej Pietrych (fot. Sławomir Kordaczuk)



Strzelcy w pamiątkowym ujęciu na tle transportera. (Fot. Andrzej Wereszko)



Wojskowa grochówka podawana z namiotu przez żołnierzy 1 Siedleckiego Batalionu Rozpoznawczego. (Fot. Piotr Grabowski)



Warta strzelców przy ognisku przed ratuszem, siedzibą Muzeum Regionalnego.
(Fot. Janusz Wilczyński)



Koncert Wileńskiej Orkiestry Kameralnej. (Fot. Andrzej Ruciński)